

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

K2127

BIENIASZ Maria

z d. Fedorowicz

s/c i

z d.

ur. w Zaleszczyki

kraj:

zm. 28.12.1994 w Toronto (?)

kraj: Kanada

pochowany

Dane personalne

Nauczycielka

działaczka społeczna
~~łączniczka~~ AK

Źródła i bibliografia

Biuletyn Zw.Nauczycielstwa Pol. w Kanadzie
wiosna 1995 nr 112 - nekrolog i wspomnienia

Wspomnienia o Marii Bieniasz



Biuletyn Związku
Włoszycki Polaków
w Kanadzie (Toronto)

Wiosna
1995 - w. 112

W przepięknym zakątku Polski, Zaleszczykach - mieście kwiatów, moreli i winogron dzień 15 sierpnia był (od kiedy sięgnę pamięcią) potrójnym świętem : Wniebowstąpienia N.P. Marii, rocznicą cudu nad Wisłą i narodzinami pierwszej oczekiwanej córki w rodzinie Fedorowiczów.

Otrzymała imię swej Patronki - Maria. Rosła otoczona miłością i radosnym entuzjazmem budującej się niepodległej Polski.

Maria obdarzona inteligencją i bystrością przeżywała wszystko bardzo głęboko. Rodzina zaczęła powiększać się, przybywali bracia i siostry. Każde zdaniem Ojca, było darem Boga, więc odpowiedzialność za nie wzięła na siebie też Maria z taką radością i oddaniem, że nazywano ją w domu złotą Marysią. Z natury żywa, wesoła, rozśpiewana, roztańczona wносиła tyle inicjatywy i radości, że dzieciństwo i lata młodości były w tym domu pasmem zabaw, niewinnych psot i wesołych uniesień.

W zrujnowanym rozbiorami i wojnami kraju ekonomia stała się poważnym problemem nawet dla najmłodszych. Czułe serduszko Marii umiało wyrzekać się i dzielić nie tylko z licznym rodzeństwem; widziała braki daleko i gdzie mogła biegła z pomocą.

W rodzinie czytało się wspólnie książki, "deklamowało" wiersze, śpiewało patriotyczne pieśni. Po przeczytaniu "Siłaczki" Zeromskiego Maria zdecydowała o swoim powołaniu: będę dobrą nauczycielką. Swojemu wybranemu zawodowi oddała się z zapałem i poświęceniem. Dla uzupełnienia edukacji wybrała się Maria na studia do Krakowa i tam zetknęła się ze swoim przeznaczeniem: kolega Marek Bieniasz, to "ten, albo żaden" - od pierwszego wejrzenia.

Ślub złączył ich dozgonnym węzłem, ale niedługo wojna rozdzieliła ich.

Marek wyruszył na front, przez Węgry dołączył do Brygady Karpackiej, potem walczył pod Monte Cassino.

Dorośli bracia Marii wyruszyli na front, resztę rodziny wywieziono na Sybir.

Osamotniona Maria rzuciła się w wir pracy w Armii Krajowej.

Jaśka nie dała Markowi szans powrotu do Ojczyzny. Pozostał w Anglii.

To znów Maria musiała w bardzo niebezpiecznych warunkach przekradać się przez pilnie strzeżone granice żelaznej kurtyny, by połączyć się z mężem, który kilkakrotnie ranny, był w bardzo złej kondycji zdrowotnej.

W Anglii Polacy przestali być "mile widziani", więc zwijając tułacze manatki wyruszyli Markowie do Kanady.

Po zadowoleniu się w nowym kraju Maria postarała się o sprowadzenie rodziny z kraju i repatriantów z Syberii.

Nowa rzeczywistość na arenie politycznej, postawa naszych sprzymierzeńców po Jałcie, uznanie przez nich reżimowego rządu w rzekomo wolnej Polsce Ludowej wymagały zmian w programach społecznej pracy w dotychczasowych organizacjach osiadłej "starej" Polonii.

Maria, wierna legalnemu rządowi polskiemu w Londynie, chciała pracować dla niepodległej Polski, chciała przekazać młodym emigrantom język ojczysty, historię nie fałszowaną przez reżim komunistyczny, kulturę i rodzime tradycje. Trzeba było stwarzać nowe programy, nowe organizacje. Maria z zapałem łączyła się w pracy społecznej z tymi Rodakami, którzy podobnie jak Ona czuli.

Janina Gregalis

Pamięci Marii Bieniasz

Była wśród nas
na drodze, którą prowadzi nas los,
wyrznięte żale z nami, smutki dzieliła
i wciąż mi się zdaje, że słyszę jej głos.
Jej serce miłością Ojczyzny gorzało
a ognie w nim jasne płonęły jak znicz -
wśród mroków na drodze tułaczej
kędy nas chłosta wyrznięty bicz.
Bez skargi znosiła cierpienia,
w dali szukała wzrokiem Ojczyzny,
która daleka jak gwiazda jej jaśniała
urokiem Podola po którym w sercu nosiła blizny.
Matrona o wielkim sercu i duchu, nie jedną łzę uroniła
tęsknoty łzę cichą a nie słabości,
przykładem dla wielu z nas była,
tych drętowych o Ojczyźnie uczyła miłości.
Zadumę w oczach nosiła,
myśl wielką, głęboką, wciąż polskiej sprawie wiernie służyła
i czujne w jej stronę zwracała oko.
Pamięcią Podola szmer traw ją kołysał,
szept kwiatów Ziemi jej ukochanej -
gdzie groby dziadów, ojców, naszych braci
Ziemi Kresowej nam odebranej.
Wierzyła zawsze, że wróci z wygnania
pod niebo na Ziemię Podola
o którym myśl ją dręczyła bezsennością
i gdzie marzeniem błędziła wyrznięta jej dola.

...

Mijały dni i miesiące
i lata mijały w ducha rozterce
po całym świecie wiatr sny jej rozwiewał,
tęsknotą, bólem krwawiło jej serce.
Dziś sił jej zabrakło, upadła na drodze
ta najwierniejsza córka naszej Ojczyzny,
Bóg ją powołał na Wieczną Wartę... do siebie -
odeszła cicha, postuszna, pokorna
a my? Kierem okryci prosimy... Panie przyjmij ją w niebie,
lecz zanim skrzydła dasz jej Anioła
biało-czerwoną nałóż jej szatę
i pozwól wrócić duchem na Podole
tam do Zaleszczyk gdzie pacierza się uczyła
i polskiej mowy... bo Panie Ty wiesz, że ona
tylko tam szczęśliwa była.

Irena Lamprycht

31 grudnia 1994 roku w Toronto, Kanada

Pożegnanie wygłoszone przez Prezesa Związku Nauczycielstwa
Polskiego w Kanadzie przy trumnie ś.p. Marii Bieniasz.

Droga Marysiu,

W imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie i moim
własnym z wielkim smutkiem żegnamy dziś Ciebie, naszą koleżankę
i przyjaciółkę.

Trudno nam się pogodzić z myślą, że odeszłaś od nas tak nagle.
Brak nam będzie Twoich mądrych rad, Twoich świetnych artykułów,
Twojej obecności na zebraniach naszego Związku.
Twoja głęboka wiedza i żywa inteligencja wzbogacała nasze
poczynania.

Maria Bieniasz jako młoda absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego
włączyła się w czasie wojny do konspiracji, pełniła służbę łączniczki
w Armii Krajowej na Podolu.

Długa i trudna później była jej droga z Polski do Anglii, gdzie po wojnie
połączyła się z mężem.

W krótkim czasie po przybyciu do Kanady, Maria Bieniasz włączyła
się do pracy społecznej. Bardzo zdolna i pełna energii potrafiła znaleźć
czas i służyć wielu organizacjom.

W roku 1960 została wybrana na przewodniczącą Referatu Szkolnego
KPK Zarząd Główny.

W roku 1963 została pierwszym prezesem Związku Nauczycielstwa
Polskiego w Kanadzie, którego była organizatorką i założycielką.

Przez 34 lata była bardzo aktywnym członkiem naszego Związku.

Maria Bieniasz była także członkiem Federacji Polek w Kanadzie.,

Członkiem Fundacji Adama Mickiewicza, jak również

Członkiem Koła Przyjaciół Harcerstwa,

Członkiem Instytutu Kaszuby, oraz

Członkiem Polsko-Kanadyjskiego Instytutu Muzycznego,

Organizatorką wielu imprez o charakterze literackim, oświatowym
i rozrywkowym.

Współredaktorką pracy zbiorowej książki pt. Polska Wczoraj i Dzisiaj
wydaną przez Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie oraz członkiem
redakcji i autorką wielu artykułów do Biuletynu Nauczycielskiego.

Dobra Polka i patriotka, wiernie śledziła zmiany w kraju, broniła prawdy
i potępiała fałszowanie historii Polski.

Czułna i wrażliwa na potrzeby innych. Wiele osób i organizacji było przez
nią hojnie wspomaganych.

Za swoje specjalne zasługi dla dobra Polonii została dwukrotnie udekorowana
Złotą Odznaką Kongresu, oraz Złotym Krzyżem Zasługi Prezydenta
Rzeczypospolitej w Londynie.

Bóg Cię powołał do Siebie, ale z nami pozostaniesz na zawsze w naszych
myślach i sercach.

Całej Rodzinie zmarłej ś. p. Marii Bieniasz składamy wyrazy głębokiego
współczucia.

S.†p.

Maria Bieniasz

zmarła dnia 28 grudnia 1994 r. Zasłużona działaczka społeczna - służyła swą wiedzą i zdolnościami wielu organizacjom. Przewodnicząca Referatu Szkolnego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Zarząd Główny (w latach 60-tych). Założycielka i pierwsza Prezeska Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie. Przez 34 lata była aktywnym członkiem Związku, organizowała wiele imprez, była współredaktorem Kwartalnika i książki "Polska Wczoraj i Dzisiaj" wydanych przez Związek. Za swą działalność udekorowana dwukrotnie Złotą Odznaką KPK oraz Złotym Krzyżem Zasługi Rządu Rzeczypospolitej w Londynie. Żegnamy w wielkim smutku naszą Koleżankę i Przyjaciółkę. Całej Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia

Związek Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie